

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Taż Ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do Redakcji i Ekspedycji winny być frankowane.

Nr. 11.

Sobota, 15 stycznia.

1859.

POZNAŃ, 14 stycznia.

Mowa od tronu, którą JKW. Książę Rejent zagaił sejmowe obrady izb obudwóch, ważniejszą jest pod względem spraw wewnętrznych, aniżeli zewnętrznych stosunków państwa pruskiego. Nikt się też innego jej charakteru nie spodziewał, bo każdemu wiadomo, że konstytucjonalizm pruski udział i wpływ reprezentacji krajowej na stosunki zagraniczne zasadniczo odsuwa. Jedną tylko sprawę holsztyńską wytacza Książę Rejent przed opinią izb i kraju, aby tryumfem tej sprawy jako niemieckiej słuszną w sercach niemieckich obudzić sympatyą.

Ważniejsze są i bliżej nas dotyczą te kwestye, które się do wewnętrznych stosunków państwa odnoszą. Dobre i błogie wrażenie nie tylko na mieszkańcach całego kraju, ale nadto na wszystkich miłośnikach ludzkości i cywilizacji czyni ustęp mowy zwiastujący, że liczba śledztw jako też więźniów znacznie się zmniejszyła. Dzielać zadowolenie z tego względu tak JKW. Księcia Rejenta jak rządu Jego, dzielimy i to przekonanie, że pomyślny ten rezultat jest oczywiście znamieniem nie tylko moralności powszechnej, ale oraz idącego z nią w parze bytu dobrego. Niemniejsze sprawia nam ukontentowanie zapowiedziana naprawa prawa karnego i tych prawideł, które z powodu wątpliwych określeń do nadużyć prowadzić muszą.

Stan kultury krajowej, równie jak stan handlu i przemysłu wystawia rzeczona mowa w świetle nader pomyślnym; ostatnie pomimo przesilenia lat dwóch ubiegłych powracają zwolna na drogę normalnego rozwoju, a powszechna kultura krajowa nie przestaje dążyć do coraz korzystniejszych ulepszeń. Dalecy jesteśmy od chęci zajmowania jakiegokolwiek miary z pełni tej pomyślności krajowej lub rzucania cieni na ten świetny obraz powszechnego stanu kultury i jej owoców; atoli z drugiej strony przemilczeć nam się nie godzi, że stan naszego Księstwa pod względem przemysłu a mianowicie rolnictwa w tej harmonii powszechnego szczęścia kraju nader bolesny wydaje odgłos. Podobało się Opatrzności tyłu już kłeskami nawiedzoną ziemię naszą srogą znów dotknąć ręką. Od lat kilku nieurodzaj powszechny, tém sroższy i dotkliwszy, że nie idzie za nim w ślady stósowna produktów cena, sprowadza ostateczną już prawie ruinę majątków ziemskich, i nie tylko że wszelkie ulepszenia uniepodobnia, ale nadto, że szkoda nie już samych właścicieli, tylko raczej z nieocenioną szkodą powszechnego bogactwa krajowego, rolnictwo w koniecznym jego postępie prawie niepowrotnie cofa, a rolników do bankructwa prowadzi. O! jak błogiemni byłoby w mowie od tronu kilka słów pociechy dla tej nieszczęśliwej ziemi, którą Opatrzność w niedoścignionych swych wyrokach oddała pod zarząd i opiekę Monarchów pruskich, a która w nieprzychylnych sobie władz napróżno dotąd zebrała nie ratunku kosztem skarbu, jedno pośrednictwa i opieki do ratowania się wspólnym kredytem i wspólną majątków rękojmią. O! jak błogo byłoby dla wycieńczonych mieszkańców nieszczęśliwej tej ziemi słyszeć z mowy od tronu to zaręczenie, że jak prawa i konstytucya, tak

i moralne i materyalne szczęście Księstwa prawią być ma. Mamy przecież nadzieje, usprawiedliwione wspaniałomyślnym duchem, który technicznie z słów i czynów JKW. Księcia Rejenta, że co w ogólnym poglądzie na stan krajów pruskich na rzecz Księstwa naszego uwzględnionem nie zostało, to opiekuńczemu Jego oku i słusznym względom rządu na potrzeby tej prowincyi w danym czasie i danej sposobności nie ujdzie.

Gdyby nie ten oplakany stan Księstwa, zapewne chętniejszy i żywszy udział znalazłyby u niego te słowa mowy tronowej, które zapowiadają rozleglejsze użycie funduszy krajowych bądź na podwyższenie pensyi urzędników, bądź dla postawienia armii i młodej marynarki pruskiej na stopie godności i potędze państwa odpowiedniej. Radziłyśmy uniknęły choćby naj- obojętniejszego słówka, któreby nas w podejrzenie podać mogło, jakobyśmy umysły mieszkańców Księstwa do mniej życzliwego udziału w potędze Prus nastrojać mieli, aniżeli się godzi poddanym jednego i tego samego domu królewskiego, który w potędze i szczęściu Prus zapowiedział niemniejszy udział szczęścia dla W. Księstwa Poznańskiego, jako dawniej dzielnicy Polski z oddzielną i odgraniczną jego narodowością; ale tego przekonania zataić nie możemy, że w miarę tego, jak prowincya ta do ciężarów i powinności publicznych się przyczynia, tak też do korzystania z opieki rządu ku dźwignieniu dobra jej tak moralnego jak materyalnego niezaprzeczone ma prawo. O ile zaś i w jaki sposób zesłać co tylko ministerstwo i z ramienia jego ustanowione w Księstwie władze do pomyślności tej prowincyi się przyczyniały, na to aż do chwil ostatnich z boleścią patrzyć mieliśmy sposobność. Dosyć jest przywołać do pamięci jedną z najżywoźniejszych kwestyi materyalnych, kwestyą nową seryi listów zastawnych, aby rozpoznać stosunek intencji dotychczasowych rządów do istotnych a gwałtownych potrzeb W. Księstwa Poznańskiego. Pocieszajmy się nadzieją, że i te intencye rządu co do istotnej, z naturą i charakterem tej prowincyi zgodnej pomyślności prawią staną.

JKW książę Rejent raczył w imieniu N. Pana zamianować tajnego radcę rejencyjnego i przedstawiającego w ministerstwie stanu, Hegla, tajnym wyższym radcą rejencyjnym.

Berlin, 12 stycznia. Po ukończonej mowie od tronu, udali się dziś posłowie z zamku do izb posiedzeń swych. W izbie panów przystąpiono do obradu przewodniczących, na których wybrano dawniejszych prezesów. W izbie poselskiej uderzała ważna odmiana spowodowana okolicznością, że członkowie należący dotąd do lewicy zajęli zupełnie prawą stronę sali. Uważano Vinckego, hr. Schwerina, Lewinsona na miejscach, na których widziano dotychczas członków ścisłego konserwatyzmu. Frakcja katolicka zajęła miejsce częścią w środku, częścią wspólnie z prawicą, stronę lewą sali. Z ministrów zajął Patów pierwszy swoje miejsce, mile powitany przez przyjaciół swych, których znaczna liczba zasiadła w izbie. Jako prezes w wieku przewodniczył zgromadzeniu poseł Brauh. Przemówienie jego było niezrozumiałe z powodu głośniejszej rozmowy, jaka panowała powszechnie w sali. Zasługuje na uwagę oświadczenie, jakie następnie z mównicy uczynił poseł Arnim z Nowego

Szczecina. Powiedział on, że przyjaciele jego wcho- dząc do sali, zastali zwykle miejsca swoje zajęte przez co zmuszeni zostali do obrania miejsc w tej sali, którą zwykle zajmowała opozycya. Dla uniknięcia niekorzystnych wniosków z tej odmiany, oświadcza to z upoważnienia swych przyjaciół. Mówca zakończył odezwę swą słowami; podnosić opozycyę, nie pozwalają nam ani zasady ani monarchiczne usposobienie nasze. Przemówienie się jego przyjęło oklaskami, w których przed innymi Vincke, hrabia Schwerin, Simson, Henryk Arnim i zwolennicy ich czynny brali udział. W końcu nastąpiło losowanie członków do wydziałów, które się jutro urządzają. Drugie posiedzenie dotychczas nie zostało wyznaczone.

† Berlin, 13 stycznia. Wczorajsza mowa od tronu zawiodła oczekiwania tych, co się spodziewali ostrzejszego, wyraźniejszego nacechowania polityki nowego gabinetu. Wielu jest nawet zdania, iż ministrowie, układając tę mowę, widoczną mieli chęć lekkiego raczej zatarcia, niżli mocniejszego uwydatnienia dotychczasowych rysów swego programu. Ci co tego są mniemania, wytykają mianowicie ustęp o bo- jaźni Bożej, który, ich zdaniem, dla tego szczególnie znalazł miejsce w mowie od tronu, żeby zapobiedz zbyt daleko sięgającemu i mylnemu tłumaczeniu tego, co Książę Rejent miał przy innej sposobności powiedzieć o praktykach religijnych i religijnej obłudzie. Dalej upatrują oni wyraźną chęć rozpedzenia wszystkich marzeń o jakimś rządzie parlamentarnym, na kształt angielskiego, a co jest w sprzeczności z dotych- czasowymi tradycjami pruskiemi. Słowem, oprócz dość stanowczej wzmianki o prawach księstw nie- mieckich pod duńskim zostających berłem i dość przychylną wzmianki o istniejącej konstytucyi, cała wczorajsza mowa mogłaby być, zdaniem ich, wyjść z pod redakcyi gabinetu, który zeszedł jesieni ustąpił. Jakie będzie stanowisko różnych stronnictw parlamentowych naprzeciw sobie i naprzeciw nowemu ministerstwu, trudno dziś powiedzieć, to tylko pewna, że tak wyjątkowem, nieoznaczonem, jak jest dzisiaj, pozostać nie może. Choroba, na którą dziś cierpi izba poselska w pierwszym swoim chaotycznym nieco wystąpieniu, i która się rządowi dotkliwie dać może we znaki, jest brak wszelkiej opozycyi. Nikt do niej należeć nie chce, nawet stronnictwo feudalne, a że predyspozycya opozycyjna wyraża się, zdaniem wielu co się na angielskie wzory zapatrują, przez zasiada- nie na ławkach po lewej stronie krzesła marszał- kowskiego, wszyscy więc po prawej chcą siedzieć. Chcą ale nie mogą; bo z natury budowy izby po- selskiej idzie, że się wszyscy z jednej strony pomie- ścić nie mogą i że ci co później o naznaczeniu miej- sca dla siebie pomyśleli, muszą, radzi nie radzi, usiąść tam gdzie jest jeszcze miejsce, to jest po lewej stro- nie. W tym przypadku znalazło się dawniejsze stron- nictwo ultrakonserwatywne i feudalne. W obawie jed- nak żeby ktoś nie chciał fałszywych ztąd wyciągać wniosków, jeden z przywódców feudalnego stronnictwa, pan Arnim z Pomeranii, wystąpił wczoraj na pierwszym posiedzeniu izby z oświadczeniem, jako stronnictwo jego ani myśli o systematycznym oponowaniu dzisiejszemu gabinetowi i jako przyjaciele jego dla tego tylko po lewej usiedli, że na prawej już miej- sca nie było. Myślą jednak, że ani pan Arnim ani stronnictwo jego dosłownie i niezmiennie wczorajszego oświadczenia trzymać się nie będą, i że oni przy- najmniej, jeżeli nie kto inny, wybawią rząd z nie- pospolitego kłopotu, to jest z zupełnego braku opo- zycyi w parlamencie. Inaczej nie pozostanie ministrom jak pójść chyba za zdaniem wielkiego Pitta, który powiedział, że gdyby nie miał opozycyi, toby ją so- bie stworzył, bo bez niej rząd parlamentarny nie po- dobnny. Co do mnie, gdybym był posłem, zapropono- wałbym tymczasowo następujący sposób dogodzenia gorącemu pragnieniu wszystkich stronnictw: posta- wić krzesło marszałkowskie i mównicę nie jak dotąd we środku, ale na samym lewym krańcu izby; tym sposobem wszystkie bez wyjątku ławki znalazłyby się po prawej stronie, a lewą stanowiłaby ściana sali. Zart na stronę, dzisiejsze rozlokowanie stronnictw na różnych ławkach nic nie ma wspólnego z odcieniami ich politycznego programu, ale jest wypadkiem spiesniejszego lub późniejszego zgłoszenia się o miej-

sca, nie będę was więc nudził opisywaniem tego rozłożenia, to tylko wspomnę, że kiedy wszystkie stronnictwa ławki swoje, chcący lub niechcący, przemieszły, polscy posłowie zasiedli na dawnych swoich ławkach i miejscach, to jest w pierwszych rzędach lewej strony. Sasiadują z nimi dzisiaj członkowie przeszłorocznej skrajnej prawej. O posiedzeniach izby nie ciekawego ani ważnego nie będzie tak rychło do powiedzenia, bo izba panów musi w pracach swoich czekać za izbą poselską, a ta przedewszystkiem rugami wyborów poselskich zajmować się będzie i dopiero kiedy już rugi w dwóch trzecich ukończone będą, do wyboru swego marszałka przystąpi. Izba panów, która tej formalności przechodzić nie potrzebuje, wczoraj już wybrała na marszałka księcia Hohenlohe-Ingelfingen, a na wicemarszałka hr. Stolberga. Obaj ci panowie urząd ten i w ubiegłych latach sprawowali.

Zresztą całej sprawie parlamentu wielką ujmę przyniosły i przynoszą groźne wiadomości z zachodu. Umysły bardziej zajęte nowinami włoskimi, nasuwającymi się przeróżnymi kombinacjami, niżli drobiazgami sejmowych czynności. Poważne i wytrawne głowy wierzą w możebność wojny. Przyjaciele pokoju jedyną już pokładają nadzieję w sile nieprzypartej zawikłanych i wskrószyć wszystko przenikających materialnych interesów, która będzie, zdaniem ich, w stanie odwrócić wojnę nawet gdyby wszystkie strony jej żądały.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 9 stycznia. Depesza telegraficzna z Petersburga z 5 stycznia opiewa że dnia tego wysłanym ukazem cesarskim uczyniono wszystkim poddanym angielskim mieszkającym lub handlującym w Rosyi tych samych praw i przywilejów jakie przyznane zostały francuskiemu, greckiemu, belgijskiemu i niderlandzkim poddanym.

— Dowiadujemy się z pewnego źródła, że kolej żelazna, którą Towarzystwo Warszawsko-Wiedeńskie buduje, na przyszłą jesień ma być gotowa. Pod wsią Sosnowcem stawiają dom obszerny dla urzędu celnego, który będzie należał do kaliskiego okręgu.

— Dowiadujemy się z Kuryera Warsz., iż katedrę historii powszechnej w uniwersytecie moskiewskim zajmuje obecnie profesor Wyziński, Lubliński, który otrzymawszy tę zaszczytną posadę w 26tym roku życia, przedmiot swój z niezmiernym wykładem powodzeniem, tak iż jedną z największych sal uniwersyteckich zaledwie pomieścić może słuchaczy.

— W Kronice znajdujemy umieszczoną korespondencją z Kielc, w której jest mowa o dwóch znamienitych zbiorach gromadzonych dla użytku publicznego. Mowa tu o galerii obrazów ś. p. Zielińskiego i o bibliotece Konstantego hr. Świdzińskiego. Ustęp, który poniżej podajemy, zajmie może niejednego z czytelników naszych, którzy sobie przypominają sprawę niezbyt temu dawno przed sądy wytoczoną, a na korzyść obecnego właściciela zbiorów po hr. Świdzińskim rozstrzygniętą.

Spis galerii, zbiorów i biblioteki po ś. p. Zielińskim dla inwentarza sądowego już przed dwoma miesiącami ukończonym został. Biblioteka ta zawiera wszystkich dzieł 3,944 licząc w to i broszury. W dalszym spisie książek oprócz inkunabułów z roku 1476 i 1495, oprócz melodyi na psalterz Gomółki i kilku innych dzieł wymienionych i opisanych w poprzedniej mojej korespondencji, nie wiele innych dzieł na szczególną zasługuje uwagę. W znacznej ilości pozostałych dzieł i broszur trafiły się często dzieła rzadsze, ale te nie mogą iść w porównanie z poprzednio wymienionymi, które jako prawdziwe rzadkości bibliograficzne stanowić mogą bogactwo każdej biblioteki. Galeria posiada 418 obrazów, tak krajowych jako i zagranicznych artystów, z których bardzo wiele jest wysokiej wartości; ocenienie ich dokładne przez jednego z artystów warszawskich wkrótce nastąpi. P. Kraszewski w Ikonotece przy Tece Wileńskiej wychodzącej w zeszycie III-cim str. 16 wspomina o znajdującym się w tej galerii portrecie Jana III-go Sobieskiego przez Marcina Altamonte, artystę urodzonego 1658; a zmarłego w Wiedniu roku 1745. Wiele zabytków archeologicznych z tych zbiorów pochodzących, znajdowało się na wystawie archeologicznej w Warszawie i jako zestawione i porównane z innymi całego kraju zabytkami dokładnie w katalogu tej wystawy były ocenione.

Od kilku tygodni w okolicach Jędrzejowa i Wodzisławia po polach spozstrzegać się dawał ogromny ruch, wyraźna emigracja szczurów i myszy, dążąca widocznie ku Książu Wielkiemu. Zwierzęta te powodowane widac nieomylnym instynktem, przeczuły że ogromny zér znajdzie się dla nich w tym miesiącu. Instynkt nie omylił ich, gdyż właśnie w dniu 23 października r. z. kilkanaście czterokónnych furmanek przewoziło przez nasze miasto bibliotekę Sulgostowska ś. p. Świdzińskiego do Książa Wielkiego dla tym-

czasowego jej tam we wsi Chrobrzu złożenia, nim pałac ukończonym zostanie, gdzie ostatecznie na zawsze będzie przewieziona. Tak więc, zamiast Warszawy i waszych literatów, kto wie czy nie Myszy Książa, a następnie Chrobrza, biblioteki tej wertować nie będą.

W Warszawie bociany wydają dzieło humorystyczne, w Chrobrzu może myszy pomysła o wydawnictwie, tylko innego rodzaju.

Szajnocha w Szklicach historycznych zdepopularyzował myszy dowiódłszy że nie one zjadły Popiela, ale go zabili jacyś korsarze: twierdzenie swoje Szajnocha oparł na kronikach niemieckich wspominających jednocześnie o kilku napadach korsarzy z legendami o myszach; one więc może zechcą się zemścić na wszystkich kronikach i książkach jakie pod ich zęby podpadną. Ale dosyć ironii, smutek jaki ten czyn wywołuje, nie dozwala jej więcej — może zanadto figuralnie wyraziłem się, a lepiej choćby z narażeniem się na gniewy powiedzieć kilka słów prawdy. — Istotnie przewiezienie to biblioteki ś. p. Świdzińskiego, uczyniło przykre i bolesne na nas wrażenie, sądzić nawet: że wiadomość ta choć w części przewidywana, obojętną nie będzie dla każdego kto umie czuć i wie w jakich świętych zamiarach ś. p. Świdziński przez całe swe życie z zaparciem się siebie samego, z prawdziwym nader rzadkiem poświęceniem całego majątku i życia zbierał te książki.

Zakład ten bowiem przez miejsce w jakim się będzie znajdował, jako niedostępny, chyba dla bardzo szczupłej liczby uprzywilejowanych mających dosyć czasu i pieniędzy by mogli podroże aż do Chrobrza odbywać, nie odpowie celom założyciela, jakie on żywił w swém sercu dla ogółu kraju i dla dobra literatury ojczystej.

ROSYA.

Donosiliśmy temu niedawno o zajściu między uczniami uniwersytetu w Moskwie a profesorem; zajście to narobiło hałasu i spowodowało rząd do zesłania na miejsce ministra oświecenia, p. Kowalewskiego, celem załatwienia sprawy. P. Kowalewski dał nowy dowód zręczności i potwierdził pomysłnym czynem zaufanie, jakie rząd w nim pokłada. Zakończył on bowiem całą rozgłosną tę sprawę bardzo prostym sposobem, gdy tymczasem nieprzyjaciele młodzieży spodziewali się wielkiego śledztwa. O całej tej sprawie piszą do Indép. Belge, co następuje:

Petersburg, 3 stycz. Zaledwie p. Kowalewski przybył do stolicy, zwołał zaraz radę uniwersytecką. „Drodzy towarzysze“, rzekł do członków teje, „prawdziwą jest dla mnie przyjemnością oglądać was znowu, jako moich dawnych przyjaciół w Moskwie; ale wyznaję, że mi to sprawia przykrość, iż przyjemność tę winien jestem wypadkom wam znanym. Przybywam do was dowiedzieć się prawdy i zasięgnąć waszej rady. Opowiedzcie mi przeto szczerą prawdę, co się tyczy wydarzonego wypadku.“ Rada odpowiedziała żądaniu i rzecz wyjaśniła. Nazajutrz przywołał minister profesora, który był powodem niemilego zajścia i zgodzono się na to, iż dymisy jego przyjęte zostaną po kilku miesiącach. W końcu udał się minister do uczniów. „Znacie mnie, panowie“, rzekł do nich, „i wiecie, że kocham młodzież; wszakże i słuszność miłować, a nawet w razie potrzeby być groźnym mnie się godzi.“ Poczem zganiwszy to, co było nagannem w postępowaniu młodzieży, tak rzecz dalej prowadził: „Nakoniec odzywam się, moi panowie, do sprawców zaszłego nieporządku; niechże przynajmniej pokażą tę zasługę, iż nie dozwolą niewinnym odpowiadać i pokutować za swój własny wybryk, i niechże jawnie tu wystąpią.“ Piętnastu akademików wystąpiło natenczas z grona młodzieży. „Za wielką to liczba“, minister zawołał. „Nie chcę, aby tu było aż 15^{tu} winnych. Wybiore tylko tych, którzy rzeczywiście winni. Aż do dalszych zaś rozporządzeń zamykam fakultet.“

W tém przystąpił kurator uniwersytetu do ministra, żądając dymisy. Pomówiwszy z nim oświadczył Kowalewski, iż nie może zezwolić na jego dymisy przed lutym, jeżeli się nie mylę. W kilka dni potem zaszła scena, jakiej się minister spodziewał. Akademicy bowiem namyśliwszy się prosili jakby o łaskę, aby otworzono kursa fakultetu zamkniętego. Z tych, którzy sami wzięli byli winę na siebie, uznał minister 8^{ciu} za niewinnych, 7^{ciu} zaś innych znanych podobno z burzliwego charakteru, zniewolił do opuszczenia uniwersytetu.

Wróciwszy do Petersburga zdał wierną sprawę z całego wypadku cesarzowi, kończąc temi słowy: „Najjaśniejszy Panie. Powiedziałem szczerą prawdę. Nie sądzę, iż ją ubarwiłem i złagodziłem. Są to drobne wybryki młodzieży, których uniknąć trudno, a do których nie godziłoby się przywiązywać zbyt wielkiej wagi. Niestusznie przedstawiono WMOści jnnakierwa te szkolnej młodzieży jako ważny krok polityczny.“ Nato podobno cesarz uściskał ministra.

— 5 stycznia. Jak dalece sami cesarstwo rosyjscy zajmują się reformą pod względem oświaty i urzędzenia szkół, dowodem nietylko liczne zakłady szerególniej dla młodzieży żeńskiej przez cesarstwo ufundowane i dogładane, ale i ta okoliczność, że cesarstwo sami bywają na egzaminach w podobnych zakładach i słuchają takowych z największym zajęciem. Niedawno temu była cesarzowa na egzaminie w zakładzie carsko-pawłowskim, dokąd sam nawet cesarz niebawem przybył. Cesarstwo z całą pieczołowitością zajmowali się uczennicami, wypyując się o ich stan, sunki, zamiary nadal i położenie obecne i z powodobrotliwego brania się swego zdawali się raczej należeć do rodziny tego młodego pokolenia, niżli bymocarzami potężnego państwa.

Największe zasługi położyła sama cesarzowa pod względem oświaty między ludem. Wychodzi ona z tego przekonania, że każde społeczeństwo zreformować najłatwiej i najbawienniej przez kobiety. Dotąd zazwyczaj od Piotra W. wprowadzano oświatę tylko między wyższą klasę narodu, zapominając zupełnie o najlicniejszej i najważniejszej klasie ludu, a co gorsze zupełnie pomijając wykształcenie kobiet w tej klasie. Dla tego też wszelkie reformy szły kulawo i miały skutków. Teraz więc głównie od ludu zaczęła się potrzeba, a do tego od zreformowania i oświecenia kobiet stanu ludowego, a reforma uda się, i to w krótkim czasie. Takie jest widzenie rzeczy cesarzowej, która się stara wszelkimi siłami w życie je wprowadzić. Trudna w tej mierze jako uczynić zarzut. Człowiek zresztą najlepiej dowiedzie, czy zasada owa przekaże i zbawienne wywrze skutki.

Wedle doniesień Norda założono właśnie dwa nowe instytuty dla panien, a to w Teodozyi, mieście nad morzem Azowskim, dla dziewcząt armeńskich, i w Kronsztadzie. Może też niebawem usłyszymy pożądaną wiadomość, że po Armeńczykach i Finlandczykach przyszła też kolej polepszenia zakładów szkolnych w Królestwie Polskiem.

— 6 stycznia. Dla wzniesienia handlu i przemysłu w krajach kaukaskich wyszło rozporządzenie aby przy ujściu rzeki Rion do morza Czarnego założyc miasto portowe, które się ma zwać Poti. Dotychczas, którzyby się tam osiedlić chcieli, mają być poddane prawu i przywileje postanowione.

— Dotąd produkcja soli na półwyspie krymskim była monopolem rządowym, teraz jak uwiadomia ukaz cesarski, ma ta gałąź przemysłu przejść zupełnie w ręce osób prywatnych. Wolno odtąd każdemu przez lat pięć z krymskich słonych jezior rządowych dobywać sól dowolnie i takową przedawać. Jedyną opłatą za sól tym sposobem zyskaną będzie jednokopiejka od pudu czyli 40 funtów soli.

Psków, 1 stycznia. Obecnie jest rzeczą pewną iż z początkiem miesiąca stycznia 1860 nastąpi otwarcie kolei żelaznej z Ługi do Pskowa.

Wiadomą jest rzeczą, że w skutek traktatu zawartego po wojnie krymskiej między mocarstwami sprzymierzonymi nie wolno mieć Rosyi okrętów wojennych na morzu Czarnem. W chwili wszakże, kiedy traktat paryski podpisywano, znajdowały się jeszcze dwa okręty wojenne na warstwach nikolajewskich. Zgodzono się przeto na to, iżby je Rosya mogła skompletować, a po wykończeniu przeprowadzić z morza Czarnego na Baltyk. Dwa te okręty „Cesarzewicz“ i „Synopa“ zawinęły dnia 23 grudnia do Konstantynopola udając się na miejsce przeznaczenia.

W tej mierze piszą do „Norda“ z Konstantynopola 30 grudnia co następuje:

Komendant i oficerowie dwóch tych okrętów wojennych przyjęci zostali przez marynarzy innych narodowości w porcie stambulskim z najwyższą radością; „Cesarzewicz“ jest statkiem pierwszego rzędu o 120tu armatach; „Synopa“ liczy dział 90; obadwa mają srebro, a są pięknego kształtu i wybornej budowy. Ponieważ w obecnym czasie nie mogą puszczają się w dalszą podróż do Kronsztadu, mają przezimować, jak nam zaręczano, w Tulonie. Doznały one gwałtownej burzy na morzu Czarnem i prawie przed Bosforu, nim się do niego dostały. Zaraz w dni kilka po zawinięciu do Bosforu puściły się w dalszą podróż na morze Śródziemne.

FRANCYA.

Paryż 11 stycznia. Tak gwałtownych spadków jak dzisiaj nie widziała giełda od roku 1848; trzy procentowa renta, która od Nowego roku trzy franki straciła, spadła dziś w jednej godzinie o dwa franki przeszło; Crédit mobilier, który przed 12 dniami stał na 1000 fr. spadł dziś o 110 fr. i stanął przy końcu na 710; spadanie tak szło gwałtownie, że renta w przeciągu dziesięciu minut 1 fr. a Crédit mobilier 50 fr. straciły; przy końcu giełdy nie robiono żadnych interesów gotówką i renta gotówką o 1 fr. niżej stanęła jak na termin późniejszy. Kolej żelazne takie poniosły straty, jakich już od wielu

ANGLIA.

London, 11 stycznia. Times pisze: Z zadowoleniem oznajmić możemy, że sir Charles Trevelyan, jeden z sekretarzy urzędu skarbowego, będzie następcą lorda Harris, jeneralnego gubernatora w Madras. Pana Trevelyan zastąpi w dotychczasowym urzędowaniu pan Hamilton, sekretarz finansowy urzędu skarbowego, i jesteśmy prawie pewni, że p. Disraeli zamianował zastępcą p. Hamiltona p. Stafford Northcote, baroneta i członka parlamentu.

— W zamku Windsor wybuchnął w sobotę pożar, który jednak w krótkim czasie przytłumiono.

— Książę Galii wczoraj rozpoczął niejako karierę wojskową, wręczając w Shorncliffe chorągiew pułkowi kanadyjskiemu, który nosi jego nazwisko. Książę Cambridge był przytomnym tej ceremonii. Po ukończeniu uroczystości książę Galii pojechał do Dover, skąd wsiadłszy na okręt popłynął do Ostendy.

— Earl of Derby wrócił onegdaj z dóbr swoich Knowsley-Holl, w Lancashire, do Londynu.

— Sir Mojżesz Montefiore, pisze dziennik Jewish Chronicle, ustępując prośbom tutejszych współwierców, postanowił udać się osobiście do Rzymu, aby papieżowi wręczyć petycję w sprawie Mortary. Zona będzie mu towarzyszyła, jeżeli jej stan zdrowia pozwoli.

— Według doniesień statystycznych w Londynie w przeciągu roku 1858 wszczęło się 1114 pożarów, w roku 1857 było ich 1115.

— Z Dublinu donoszą z soboty, że osoby aresztowane w Callau i Kilkenny miały być słuchane jeszcze tegoż samego dnia, lecz znowu potajemnie. Mówią, że w wielu miejscach ludzie obawiający się północnych odwiedzin policyi, nagle zniknęli i już są w drodze do Ameryki. Kilkenny Moderator, dziennik sprzyjający rządowi, zaręcza, że wszyscy aresztowani należą do najniższych warstw społeczeństwa; że klub feniksów składał się po większej części z błaznów i niedoświadczonych chłopów, i że rząd lepiejby uczynił, gdyby wszystkich tych ludzi kazał sumarycznie osądzić przez policyę, zamiast rozpoczynać zawiłane śledztwa. Duchowieństwo katolickie nieprzestaje napominać wiernych, ażeby unikali wszelkich tajemnych towarzystw.

WŁOCHY.

Z Medyolanu donoszą telegrafem, że wkroczyła już do tego miasta 10 t. m. przednia straż korpusu III. pod dowództwem generała Raming; widąc zatem, że poprzednia wiadomość, jakby ów korpus miał się do dalszych rozkazów zatrzymać w Lublanie, nie była prawdziwą. Zresztą, podług ostatnich wiadomości, panuje w Medyolanie najzupełniejsza spokojność; zdaje się, że mieszkańcy, przestrzeżeni stósownym przedstawieniem, postanowili jak najcierpliwiej oczekiwać wiosny i wypadków, które ta z sobą przyniesie, licząc niewątpliwie na interwencję Sardynii i Francji. Obiegają podobno nowe odezwy Mazziniego nadzwyczaj dla sardyńskiego rządu nieprzychylnie. Po wyjeździe arcyksięcia Maksymiliana, generał Giulay objął ster rządu i przygotowane są podobno straszliwe środki dla przytłumienia wszelkiego rozruchu. Tymczasem pojedyncze pojawy usposobienia nieprzyjaznego mieszkańców tak w Medyolanie, jako i w innych miastach Lombardyi często się pojawiają; wojna przeciw cygarom i tytoniowi trwa ciągle, i teraz zaczęto nawet ścigać okrągłe kapelusze; gdzie niegdzie z okien i ze sklepów na palących cygara sikają witryolem i kwasami, a nocą nie zbywa na pękających petardach i syczących racach. — W Modenie też porządek publiczny nieco zawichrzony, dla tego rząd tameczny zawarł z Austryą ugodę, na mocy której cesarskie wojska każdej chwili księstwo obsadzić mogą.

— Z Turynu słychać, że rząd ma zamiar sprzedać za 160 milionów fr. wszystkie rządowe koleje żelazne; rozpoczęto już w tym względzie układy z Rothschildem.

— Z Rzymu dowiadujemy się, że JKM. król pruski prowadzi życie samotne i unika wszelkiej sposobności spotkania się z dworem papieżkim. Mieszka daleko od Watykanu i wychodzi tylko w dni pogodne na przechadzkę, najczęściej na kapitol i na forum w towarzystwie biegłego archeologa margrabiego Réaumont. Generał Goyon, dowodzący załogą francuską złożył JKM. swoje uszanowanie i mile został przyjęty od obojga królestwa, ale podziękowano mu za ofiarowaną wartość honorową. Od czasu do czasu zwiedza JKM. najciekawsze kościoły, a niedawno temu widząc z daleka papieża jadącego do Watykanu na via papale i nie mogąc go wyminąć, kazał król JM. stanąć, wyszedł z powozu i stał z odkrytą głową, dopóki papież nie przejechał. Księżna Lignicka, która do Rzymu także przyjechała, codziennie JKM. odwiedza. Przybył tu także z Neapolu książę Wilhelm Albert pruski. — Z nowym rokiem zniknęły w wyższej administracji rzymskiej ostatnie ślady świeckiego zarządu; było jeszcze dwóch świeckich legatów t. j. rządzców

provincyi, których miejsce zajęli teraz księża. — Kodeks wojenny, który głównie za wpływem francuskich oficerów ukończonym został już od kilku miesięcy, i który miał się stać obowiązującym dla armii papieżkiej, oddano pod rozbiór komisji z księży złożonej, ponieważ zdawał się zawierać niektóre rzeczy niezgodne z duchem kościoła.

— W Neapolu wielką i powszechną sprawiło radość ułaskawienie 61 więźniów politycznych, między którymi znajdują się zacni i utalentowani patryoci Poerio i Septembrini. Karę ich złagodźono na wieczne wygnanie.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 13 stycznia. W senacie karnym sądu apelacyjnego toczyła się dzisiaj nader ciekawa i ze względu na przedmiot ważna sprawa. Wiadomo, że ks. Koszutski, proboszcz międzyński, wskazany został przed kilku tygodniami w sądzie powiatowym leszczyńskim na karę pieniężną, za poduszczenie do nienawiści zwolenników odmiennych wyznań religijnych. Poduszczenia tego miał się dopuścić, podług osnowy odnośnego oskarżenia, przez napisanie rozprawy o jedności kościoła, umieszczonej w 4tym tomiku wydrukowanych przez niego „Żywotów Świętych“. Przeciw wyrokowi temu założył ks. Koszutski apelację w skutek której wyznaczono termin do ustnego postępowania na dzień dzisiejszy. W obronie oskarżonego stawał dr. Władysław Niegolewski, który już w pierwszej instancji bronił jego sprawę. Z odczytanego referatu dowiadujemy się, że obrońca złożył w imieniu oskarżonego przed sędzią drugiego instancji oświadczenie, jako sprawa w mowie będąca wywołaną została przez denuncjację człowieka, zostającego w płatnej służbie tajnej policyi tutejszej i że donosiciel, którego zadaniem jest podobno śledzenie i donoszenie wszelkich kroków duchowieństwa katolickiego w W. Księstwie, przekładając prezesowi naczelnemu denuncjację z sporządzoną przez siebie tłómaczeniem rozprawy ks. Koszutskiego, dopuścił się nawet nieprawdy, oddając wyrazy „Polska“ w miejscach dotyczących przez „Poznańskie“. Obrońca oskarżonego podał przeto wniosek o zapoznanie prezesa naczelnego p. Puttkammera i prezesa rejencyjnego p. Mirbacha jako świadków na powyższe twierdzenie. Ponieważ w aktach zbywało na tłómaczeniu niemieckim oskarżonej rozprawy, dla tego nadprokurator wniósł o przekład tych tylko jej ustępów na język niemiecki, na których opiera się oskarżenie. Natomiast obrońca dr. Niegolewski zażądał przekładu całej rozprawy, przypominając wyrzeczenie kardynała Richelieu, który z lada kilku napisanych wierszy umiał wynaleść powód do wskazania piśmiennego do śmierci. Późem sąd postanowił sprawę odroczyć i wyznaczyć termin nowy do stanowczego postępowania.

— 14 stycznia. Dnia wczorajszego odbyło się walne zebranie stowarzyszenia kupieckiego w naszym mieście, na które się licznie członkowie zgromadzili. Zagał posiedzenie p. Herman Barth, zwracając uwagę na cel zebrania, obór dwóch nowych członków zarządu i sądu rozjemczego. Potem przemówił p. Bernhard Jaffé, podając historyczny obraz rozwoju i działań stowarzyszenia. Między innymi z przemowy tej dowiedzieliśmy się, że w przeciągu roku zeszłego oprócz 5—6000 węgpi żyła wprost ze śpichlerzy zakupionego, w sali stowarzyszenia odbył się handel na 22,000 węgpi żyta i 25,000 beczek okowity. W dalszym ciągu p. Jul. Briske złożył z zarządu kasy rachunki, których sprawdzenia nie użnało zgromadzenie za konieczną. Późem przystąpiono do oboru nowych członków zarządu na miejsce występujących pp. Her. Bartha i Marcuse, których na nowo obrano. Na sędziów rozjemczych zostali obrani pp. Héyman Marcus, Salomon Löwinsky, Aron Thorer, Edw. Mamroth, Rob. Asch, Samuel Brodnitz, Rud. Rab-silber, Hartwig Kantorowicz, Louis Goetz i Edw. Rehfsch. Późem o godzinie 5½ wieczorem posiedzenie się zakończyło.

Gniezno, 9 stycz. Po zniesieniu towarzystwa agronomicznego gnieźnieńskiego w r. 1846, nie mieliśmy w naszym powiecie stowarzyszenia rolników, gdzieby się naradzić, pouczyć, spotrzeć i doświadczeń sobie udzielić, a wreszcie chociażby tylko w biedzie zobopólnie pocieszyć się było można; z serdeczną więc radością powitaliśmy wiadomość o utworzeniu towarzystwa rolniczego w starożytnym naszym grodzie. Przed kilku tygodniami zebrali się tu grono posiadzcili ziemskich i dzierżawców, pomiędzy którymi 4ech narodowości niemieckiej, celem narad wstępnych, jakie pospolicie zawiązanie towarzystwa poprzedzają. Posiedzenie zagał pan Żółtowski z Niechanowa, po nim przemówił p. Chosłowski z Ulanowa, w końcu odezwał się w języku niemieckim p. Czwałina z Pyszczyńska i p. Iffand z Chlebowa. Konieczna potrzeba stowarzyszeń rolniczych, cele do których dążyć powinny, skutki wreszcie błogie, jakie zład na ogół spływają, tworzyły główna treść przemówień. W końcu obecni, zjednoczywszy się jako Towarzystwo agronomiczne powiatu gnieźnieńskiego, czterech członków do ułożenia statutów z pomiędzy siebie wybrali. Żałować należy, iż nie oznaczono czasu, w którym statuta wykończone być mają, ani dnia na przyszłe posiedzenie nowo utworzonego towarzystwa, które bodajby jak najrychlej odbyć się chciało, a ziemianie pismami publicznymi o niem w swym czasie uprzedzeni licznie zapewne się zbiorą.

Telegramy ostatnie.

London, czwartek 13 stycznia, przed południem. Dzisiejszy dziennik Morning Herald zapewnia, że Anglia Włochom ani czynnej ani moralnej przez demonstracją nie udzieli pomocy. Dziennik Times udziela pogłoskę, że Gladstone w miejsce Younga obejmie urząd lorda wyższego komisarza wysp jonskich.

Paryż, wtorek 12 stycznia. Wczoraj odbył się bal w Tuileryach. Dziennik Constitutionnel uważa, że baron Hübnier dla załoby z powodu zgonu arcyksiężniczki Maryi Anny na tym balu nie był obecnym. Zapewniają że książę Neapolu jutro wyjeżdża do Turynu, i że generał Niel wybiera się z misją do Wiednia.

Gazety, itd. przychodzące na Berlin, a dzisiejszym rannym pociągiem oczekiwane, nie nadeszły.

nie pamiętają; orleańska np. 67 fr. 50 cent., inne od 12, 30 do 40 nawet 50 fr. Do tego tak nadzwyczajnego finansowego popłochu przyczyniło się więcej powszechne już teraz i ustalone przekonanie, że się pokój utrzymać już nie da i że najpóźniej z początkiem wiosny pękną owe czarne chmury terające się coraz groźniej po nad Włochami. Już wczoraj, prócz Journal des Débats, który dzisiaj wyborym artykułem wymownie przeciw wojnie wypowiada, inne francuskie dzienniki nie starają się ani cieszyć, ani uspokajać. Małżeństwo księcia Neapoleona jest teraz już pewną i niezaprzeczoną rzeczą; jak się podobno wyraził Thiers „nie związek małżeński, ale związek odporny i zaczepny“, gdyż sznie wnioskowano dzisiaj na giełdzie, że nie zamówi się nie dzieje i że za córkę swoje wymówił nie zapewne król sardyński jakiś odwet odpowiedni realny. Księżniczka Klotylda zaczyna teraz rok snasty, jest wysoka, ma dużo dowcipu i wdzięku, chociaż piękną nazwać jej nie można. Książę Neapolon wyjeżdża pojutrze do Marsylii, z kąd na paratku Reine Hortense ma się udać do Geny, stamtąd do Turynu; ministerstwem jego tymczasowo wiadować będzie minister Rouher. Stary król Hieronim, ojciec księcia, przyjmował już dzisiaj z zadowoleniem powinszowania, które mu składano z powodu tego małżeństwa. Niemniej rzeczą jest pewną przygotowania wojenne idą swoją drogą, potwierdza się po większej części to, cośmy wczoraj o nich podzieli, a na giełdzie obiegają pogłoski, jakoby Hübnier miał niebawem wyjechać do Wiednia, y dla interesów familijnych, coby było niemyślną zówką bliskiego zerwania stosunków dyplomatycznych. Wiadomość ta potrzebuje jednak potwierdzenia, równie jak i inna pogłoska, że generał Mac Marni ma objąć dowództwo nad armią alpejską, którotworzenie już nakazane. Tymczasem Monitor mii oświadcza dzisiaj, że bezzasadne są wszelkie śści, jakoby marszałek Castellane dowodzący nalnie w zachodnio-południowej Francji miał z miejsc swego ustąpić. Słychać także dzisiaj było o blisim wystąpieniu kilku ministrów, którzy należą do Donnicstwa pokoju, ale niema w tém jeszcze żadnej yności. Książę Montebello, poseł francuski u dworu yjskiego, wstrzymuje jeszcze swój wyjazd, albowm postanowiono jeszcze czekać aby Rosya nieco raźniejsze przybrała stanowisko. Zdaje się ona zasądzie nie być przeciwną wystąpieniu przeciw tryi, ale się ociąga i stanowczy oświadczeń ni nie chce. Prócz sprawy włoskiej, przytaczają ynniki dzisiejsze nowe grawamina na Austryę, których już dawniej wspominaliśmy, przez zawiłkaserbskie wywołane. Komendant turecki w Beldzie z początkiem rewolucyi serbskiej wysłał do nderującego w Ziemlinie austriackiego generała onini zapytanie, czy w razie potrzeby mógłby lin na pomoc wojska austriackiego. Coronini, zagnawszy instrukcyi w tym względzie z Wiednia, od wiedział, że na każde jego wezwanie jest w pogotow rakt. Gdy gabinet austriacki o tém swoim postanowie wmięszania się w danym razie do spraw serbskich wiadomości mocarstwa, które podpisały traktat pakki, zastrzegający wyraźnie że wojenna interwencya Serbii wymaga wspólnej zgody mocarstw kontrak i. Sących, zażądano, aby rząd austriacki rozkaz swój yjen. Coronini odwołał; mimo to, że się wszystkimocarstwa przeciw pretensjom dworu wiedeńskiego ywadczyły, rozkaz odwołany nie został, owszem party twierdzeniem, że Austrii nikt niema prawa zanywać wkroczenia na terytorium tureckie za weh naniem rządu tureckiego. Tymczasem kwestya ta tała i zostanie na polu teoryi, w rzeczywistości wem sprawa serbska zakończona; interwencji au yackiej na teraz potrzebować nie będzie. Cieszą się wprawdzie dzisiaj w Paryżu, że skargi mocarstw z tego jak i z innych powodów, zniewoliły wresz cesarza austriackiego do oddalenia ministra Buol-auensteina, który od dawna jest lapis offensi is, ale wieść ta jest niewątpliwie bezzasadną. arsz był dzisiaj na wielkim polowaniu w St. Ger kilin. Baron Malaret, pierwszy sekretarz poselstwa uskiego w Londynie, przybył do Paryża. Mo or w urzędowej części donosi, że dochód cla miesiācu grudniu 1858 porównany z dochodem tym samym miesiācu roku 1857, daje przewyżkę 598,139 fr. Komitet utworzony w celu wykopa trzy kanału Nicaragua już ułożył swoje statuta. Siefrankiem towarzystwa będzie Rivas w Nicaragua w blisfranki kanału: siedlisko zaś administracyjne i finansne będzie w Paryżu, prócz tego będą biura finansne przy w Londynie i Nowym-Yorku. Rada czynnej e, ministracyi towarzystwa składać się będzie z 16 Crédionków, dyrektor zaś jeneralny pan Belly obierze ie rollisko swoje w Nicaragua. W niektórych miej tówkach zaczynają tu z wielkim powodzeniem doświad Koć konduktorów słomianych ze sznurami słomianemi wielkimi żelaznych.

Obwieszczenia i Doniesienia.

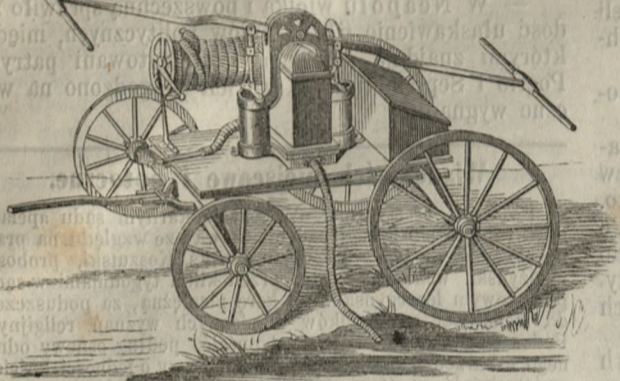
Amerikanische Patent-Feuerspritze. patentowana sikawka ogniowa

Amerykańska

WILHELMA KLEINERTA,

maszynisty i fabrykanta sikawek w Berlinie,

przy ulicy Wielkiej Hamburgskiej Nr. 4.



von Wilhelm Kleinert in Berlin

Maschinenbauer u. Spritzenfabrikant, Gr. Hamburgerstr. 4.

Sikawka omnibus w większym gatunku, o zwyczajnej kolei (spurweit), na 10 ludzi urządzona i 240 kwart wody na wysokość 80 stóp co minutę wyrzucająca, większymi rurami opatrzona, kosztuje 300 tal. Do pomocy potrzeba 8 ludzi. Zarazem wyrabiam trwałe szczelnie zamykane wozy do wody, na wzór tych których używa berlińska straż ogniowa, a które do sikawki się przyczepiają.

Ajentami są: **w Poznaniu p. Izidor Cohn** przy ulicy Wrocławskiej w hotelu saskim; w Bydgoszczy pan **Izydor Hirschfeld**, ulica Fryderykowska Nr. 5., u których opisy i rysunki powyższych sikawek są do przejrzenia, i którzy także są upoważnieni do przyjmowania zamówień i do sprzedaży. [58]

Równie całe biblioteki jak pojedyncze dzieła wartość mające, każdego czasu jestem gotów zakupić, zwłaszcza jeśli takowe mają związek z rzeczami polskimi. Obecnie szukam przedewszystkiem
Niesieckiego Korona polska. 4 tomy. Fol.
Mitzler de Koloff. Historia Poloniae. 4 tomy. Fol.
Dogiel, Codex diplomaticus regni Poloniae. 3 tomy. Fol.
Volumina legum. 8 tomów. Fol.
Długossius, Historia Polonica. 2 tom. Fol.
Zaluski, Epistolae historico familiares. 5 tomów. Fol.
Za dzieła wymienione płacę wysokie ceny.

Nadto chętnie nabywam srebrne i złote monety polskie, obrazy olejne królów polskich i wizerunki znakomitych Polaków.

J. Lissner,

księgarz i antykwarz.

[56] Poszukuje się agentów w W. Ks. Poznańskim dla pewnego dobrze stojącego Towarzystwa zabezpieczenia życia. Osoby zdane raczą się poste restante w Poznaniu franco pod cyfrą L. V. G. zgłosić.

Fabryka Tabaki, [6]
Handel Win i Korzeni
TEOFILA RADKIEWICZA
w ŚMIGLU,
poleca swój znacznie zaopatrzone skład cygar prawdziwie importowanych oraz i z fabryki Nadwornego Liweranta pana G. A. Schleh w Berlinie, cygarett prawdziwie Petersburskich, tytoniów Amerykańskich, L'Aakija, Sycylijskich, Wołoskich, Tanoff-Wagstaff i t. d. wszelkich win i towarów Kolonialnych, herbatę Chińską w kilku gatunkach, i świece stearynowe Warszawskie patentowane, po bardzo umiarkowanych lecz stałych cenach, do łaskawego uwzględnienia.



[57] Eleg. pół kryty powóz do polowania prawie zupełnie nowy jest tania do nabycia u fabryk. wozów **Döringa.** W. Garbary 54.

Przybyli do Poznania 14 stycznia.
OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Wł. dóbr Taczanowski z Choryni, Opitz z Łowęcina, kupiec Scheller z Piły.
HOTEL DU NORD: Wł. dóbr hr. Miączyński

ski z Pawłowic i Zakrzewski z Baranowa, pani Mackensen z Berlina, pani Ribbentrop z Kołobrzegu i dzierżawca Masłowski z Dopiewca.
BAZAR: Proboszcz Sybilski z Ostroroga i wł. dóbr Krasicki z Karsewa.
POD CZARNYM ORŁEM: Wł. dóbr Sellenthin z Komorowa i Zielonacki z Chwalibogowa, rzadca Jezierski z Murzynowa.
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Wł. dóbr Bleck z W. Nosin i Chłapowski z Bonikowa, kupcy Blumenfeld, Jacobi i Preussner z Berlina, Langstein z Hamburga, Krüger z Królewcza, Heyduck z Neustadt-Eberswalde, Moses z Szczecina, Melhorn z Glauchau i Rautenburgh z Ruppina.
BUSCHA HOTEL RZYMSKI: kupcy Lehmann z Lipska, Schröder z Hamburga i Kupke z Grimmen, ajent dóbr Stöltzing i ob. Bieberg z Güstrow, stud. jur. Materne z Berlina, wł. dóbr Turno z Obieziera, Baranowski z Rożnowa, Meerendorf z Skwierzyni i Walz z Góry.
HOTEL PARYSKI: Wł. dóbr Sypniewski z Piotrowa i Pilaski z Strumian, dziekan Smielowski z Wrześni, dzierżawca Raszewski z Gurowa, agronom Makowski z Królestwa, inspektor Dausz z Chociczy i ob. Trzebiński z Drezna.
HOTEL BERLIŃSKI: Wł. dóbr Heinze z Kłocka, wł. stacyi poczt. Liedel z Gostynia, oficer Wintersheim i budowniczy Hässener z Gniezna, ajent dóbr Schön z Buku, nadinspektor Schödlér z Działynia, kupcy Sulz z Wrocławia, Lonnach z Bydgoszczy, Bellach z Buku i Bergmann z Leszna.
POD TRZEMA LILIAM: Ciesła Berger z Wrześni.

Stan wody na Warcie. stop.
Poznań, dnia 13. styczn. r. 8. godz. 2
" " 14. " 8. " 2

WIADOMOŚCI HANDLOWE.
Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu

Dnia 14 stycznia.

Żyto: słaby handel, cena nie wiele wczoraj zmieniona, na stycz. 44 1/2 pl., sty luty 44 1/2 - 1/2 pl., luty-marzec 44 3/4 pl., wiosnę 45 2/3 pl. Okowita: jak wczoraj, bytu dosyć, loco bez beczki 14 2/3 - 15 1/6, z beczką na stycz. 15 1/2 - 1/2 pl., luty 15 1/2 żąd., m 16 pl., kw-maj 16 1/2 pl.

Wrocław, 13 stycznia.

Żyto: bez znacznej zmiany, na stycz. 44 1/2 pl., luty-marzec 44 3/4 pl., marz-kw. 44 1/2 pl., kw-maj 46 pl., maj-cz. 46 1/2 pl., cz. 48 1/2 pl. Olej rzepiowy: w dobrej cenie loco 15 1/2 pl., na późniejsze dostawy 14 i 15 pl. Okowita: loco i na bliskie dostawy w cenie, loco 8 pl., (za wiadro), na stycz. 8 1/2 pl., luty-marz. 8 1/3 pl., marz-kwiec. 8 1/2 pl., kw-maj 8 1/2 pl., maj-cz. 8 1/2 pl., czerw-lip. 9 1/2 pl.

Szczecin, 11 stycznia.

Pszenica: niezmieniona, loco 85 funt. 68 83-85 funt. 26ta na wiosnę 65 żąd., 64 85 funt. 66 1/2 pl. Żyto: koniec słaby, ciężkie 77 funt. 45 1/2 pl., na st-luty 44 1/2 45 żąd., na luty-marzec 45 1/4 żąd., na wio 46 pl., maj-cz. 46 1/2 pl., 46 1/2 pl., cz-lip. 47 1/2 pl. Jęczmień wielki: 69-70 funt na wio 37 1/2 żąd. Olej rzepiowy: dobrze się trzy loco 15 żąd., 14 3/4 pl., na st. 14 2/3 pl., 15 1/2 na st-luty 14 3/4 żąd. 1/2 pl., kw-maj 14 3/4 3/4 pl., wrzes-paźdz. 14 żąd. 13 3/4 pl. Okowita: jak dawniej, loco bez beczki 20 3/4 pl., na stycz-luty 20 żąd., na wiosnę 19 1/4 pl., maj-czerw. 18 1/2 pl., czerw-lip. 18 1/4 żąd. 18 1/2 iniany: loco z becz. 12 1/2 żąd., 1/2 pl.

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.	od		dnia 14. styczn.
	tal	gr.	
Pszenicy pięknej, szfl. 16 grn.	2	20	3
" " " " " " " "	2	5	2
" " " " " " " "	1	15	1
Żyta ciężkiego " " " "	1	27	6
" " " " " " " "	1	20	2
Jęczmienia dużego " " " "			
" " " " " " " "			
Owsa " " " " " " " "	1	3	6
Grochu do gotow. " " " "			
" " " " " " " "			
Rzepiu zimowego " " " "			
Rzepiku zimowego " " " "			
Rzepiu letowego " " " "			
Rzepiku letowego " " " "			
Tatarki " " " " " " " "			
Koniczyny czerw. " " " "			
Koniczyny białej " " " "			
Kartofli " " " " " " " "		13	
Masła, garn. " " " " " "	2	10	2
Siana, cent. " " " " " "			
Stomy, " " " " " " " "			
Spirytusu "beczka" 120 kw.)			
80% Tral. " " " " " "	14	20	15
Oleju cent. " " " " " "			

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 12. stycznia.

Papery pruskie.

	%	za-dano.	płacono.
Pozycz. dobrow.	4 1/2	100 1/2	—
dito rząd.	4 1/2	—	100 1/4
dito 1856	4 1/2	—	100 1/4
dito 1853	4	94 1/4	—
dito prem. 1855	3 1/2	116	—
Oblig. długu skarb.	3 1/2	—	83 3/8
dito Marchii.	3 1/2	83	—
dito miasta Berl.	4 1/2	—	101 1/2
dito dito	3 1/2	82 3/4	—
Listy zast. March.	3 1/2	85	—
dito Prus Wsch.	3 1/2	83	—
dito Pomor.	3 1/2	84	—
dito dito	4	93 1/4	—
dito W. Ks. Pozn.	4	98 3/4	—
dito dito (nowe)	3 1/2	88 1/4	—
dito Szląskie	3 1/2	85	—
dito gwar. B.	3 1/2	—	82
dito Prus Zach.	3 1/2	—	82
Listy rent. March.	4	92 1/2	—
dito Pomor.	4	92 1/2	—
dito W. Ks. Pozn.	4	92	—
dito Pr. Wsch. i Zch.	4	93	—
dito Nadreńskie	4	94 3/4	—
dito Saskie	4	93 1/2	—
dito Szląskie	4	93	—
Papery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	75	—
dito Pożycz. narod.	5	76	—
dito Oblig. 250 fl.	4	109	—
Bosy. 5 pożycz. Stiegl.	5	104	—
dito 6 pożycz. Stiegl.	5	106 1/2	—
dito pożycz. angi.	5	109 1/2	—

	%	za-dano.	płacono.
Polsk. obligi skarb.	4	86	—
dito Cert. A. 300 zł.	5	—	93 1/2
dito dito B. 200 zł.	—	22 1/4	—
dito Lis. z. n. w R.S.	4	—	98 3/4
dito Ob. cztk. 500 zł.	4	89	—
Pieniądze.			
Frydrychsдоры	—	—	113 1/2
Lujdory	—	—	109 1/2
Złota funt cel.	—	—	29. 23
Srebra dito	—	—	—
Saskie bil. kas	—	—	—
Niem. bankn.	—	—	99 3/4
dito płat w Lipsku	—	—	—
Austr. bankn.	—	—	99
Polskie bil. bank.	—	—	92
Disk. bank. od wexli	—	—	4%
Akcyje kolei żelaznych.			
Berlin-Anhalt.	4	107	—
Berlin-Hamb.	4	—	100 1/2
Berlin-Pocz. Magd.	4	—	127
Berlin-Szczecin	4	—	102
Wrocł-Freib.	4	—	87 1/2
dito najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	—
Kozlo-Oderberg	4	—	—
dito pierwot.	4 1/2	—	—
dito dito	5	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	92
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	—
dito pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	57
Górno-Szl. A i C.	3 1/2	—	127
dito Lit. B.	3 1/2	—	119 1/2
Opol-Tarnowic.	4	—	—
Starogr.-Pozn.	3 1/2	—	86 1/4

	%	za-dano.	płacono.
Akcyje bankowe i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	120
Berl. Tow. hand.	4	80 1/4	—
Gdański bank pryw.	4	—	84
Dysk. Udział komm.	4	—	100 1/2
Gota. bank pryw.	4	—	78
Hanow. dito	4	—	93 1/2
Królew. dito	4	83	—
Lipsk. Stow. kred.	4	—	68
Magd. bank pryw.	4	87	—
Pomor. bank rycer.	4	83	—
Pozn. bank prow.	4	83	—
Prusk. udz. bank.	4 1/2	138	—
Szląsk. Stow. bank.	4	—	80 3/4
Akcyje przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel.	5	80	—
Minerwy Szląskiej	5	50	—
Concordia	4	—	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Obligacje z prawem pierwszeństwa.			
Berlin-Anhalt.	4	92 3/4	—
dito	4 1/2	—	98
Berlin-Hamb.	4 1/2	—	102 1/2
dito II Em.	4 1/2	—	102 1/4
Berlin-Pocz.-Mag. A	4	90	—
dito Lit. C.	4 1/2	—	98 3/4
dito Lit. D.	4 1/2	—	98 1/2
Berlin-Szczecin.	4 1/2	—	—
dito II Em.	4	—	84 3/4
Kozlo-Oderb.	4	—	—
dito III Em.	4 1/2	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	—
dito konwen.	4	—	—
dito dito III ser.	4	—	—
dito dito IV ser.	5	—	—

	%	za-dano.	płacono.
Półn.-Fryd.-Wilh.	4 1/2	—	100 1/4
Górno-Szl. Lit. A	4	—	—
dito Lit. B	3 1/2	79	—
dito Lit. D	4	86	—
dito Lit. E	3 1/2	75 1/4	—
dito Lit. F	4 1/2	—	93
Starog.-Poznań.	4	—	85
dito II Em.	4 1/2	—	94 1/2

Kurs giełdy w Wroclawiu

	%	za-dano.	płacono.
Papery i pieniądze			
Dukaty	94 3/4	—	—
Frydrychsдоры	—	—	108 3/4
Luidory	—	—	—
Polskie bil. bank.	92 3/4	—	—
Austr. banknoty	102 3/4	—	—
Nowa Waluta Austr.	96	—	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List Zast.	4	99 1/4	—
dito nowe	3 1/2	89 3/4	—
dito nowe	4	88 3/4	—
dito Listy Rent.	4	—	91 1/4
Szląskie Listy Zast.	3 1/2	85 1/4	—
dito nowe Lit. A	4	95 1/2	—
dito nowe	3 1/2	95 1/2	—
dito Lit. B.	4	97 1/4	—
dito Lit. B.	3 1/2	—	—
dito Listy Rent.	4	92 3/4	—
dito Oblig. prow.	4 1/2	—	100
Polskie Listy Zast.	4	89 11/12	—
dito now. Emis.	4	89 11/12	—
dito Oblig. skarb.	4	—	—
do. obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	78	—
Minerwy akcyje	5	—	—
Szląski bank	4	—	80 3/4
dito tow. assek. ogn.	4	—	—

	%	za-dano.	płacono.
Freiburg	4	90 1/4	—
dito now. Emis.	4	—	—
dito obl. z praw. pierw.	4	84 1/2	—
dito	4 1/2	—	—
Głog. Sagan.	4	—	—
Brzeg. Niskie	4	—	—
Doln. Szl. March.	4	—	—
dito z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A i C.	3 1/2	—	—
dito Lit. B.	3 1/2	—	—
dito obl. pr. pierw.	4	86 1/2	—
dito	3 1/2	76 1/4	—
dito	4 1/2	94	—
Opol. Tarnow.	4	49 3/4	—
Kozlo-Oderb.	4	51 1/4	—